REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
KRAKÓW, ZIELONA 7. TEL. 510.

CENA 20 MAREK.

TYGODNIK SPORTOWY

ORGAN NIEZALEŻNY DLA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO MŁODZIEŻY.

Wychodzi w każdy piątek.

Prenumerata kwartalna	....	Mp. 240—
„ półroczna	....	„ 450—
„ roczną	....	„ 900—

ROK I. KRAKÓW DNIA 10. CZERWCA 1921 ROKU. NR. 4.



POLONIA – WARSZAWA.

ANKIETA „TYGODNIKA SPORTOWEGO".

ATLETYKA.

Lekka i ciężka atletyka (zapasy), są to dwie najstarsze formy wychowania fizycznego Gymnazja starogreckie, urządzone wzorowo pod każdym względem, wskazują na to, że te uczelnie turniejowe musiały mieć również jakieś pierwowzory, z których czerpały materjał do swych pomysłów: trzebaby więc, jakkolwiek nam nie jest wiadomy konkretny fakt z historji kultury, przyjąć, że obie te gałęzie sięgają daleko wstecz poza czasy greckie.

Do dziś dnia mało zmian nastąpiło nie tylko w ogólnych formach wykonania, ale i w szczegółowych przepisach. Możnaby przy tych przesłankach, wziąwszy pod uwagę również i ustrój państwowy i stan czystej nauki spekulatywnej, wybudować ryzykowny wniosek, że myśl ludzka naonczas przechodziła epokę kryzysu i to kryzysu, który wypadł negatywnie; cofa się bowiem nietylko ten, kto kroczy rzeczywiście wstecz, ale i ten, który mając wszelkie dane, aby iść naprzód — stoi w miejscu...

Najnowsze czasy, tak bogate w rewolucje na każdem polu, w tych dziedzinach nie przyniosły faktycznie nic nowego, ponad ogólnikowe prace zbiorowe, mające raczej znaczenie kronikarskie, niż wychowawcze. A własnie tego pogłębienia całego szeregu otwartych kwestji wyczekujemy, niestety nie wiadomo od kogo. Należy więc, nie oglądając się na autorytet, czy firmę, samemu szukać odpowiedzi, szukać intenzywnie, czy to na polu ćwiczeń, empirycznie, czy też deduktywnie przy biurku.

ROZPISANIE ANKIETY.

Pomni naszego zadania, które nie może się ograniczyć do podawania suchych dat wyników z zawodów i matchów, ale dbać musi o rozszerzenie, a ściśle mówiąc zapoczątkowanie podstaw naukowych w naszych bezkrytycznie przyjmowanych systemach — przystępujemy niniejszem do rozpisania ankiety na powyższy temat.

Chodzi nam w pierwszym rzędzie o daty z życia wybitnych lekkoatletów i zapaśników, którzy już brali udział w walkach i igrzyskach i otrzymali nagrody, które to daty miałyby służyć za przykład ewolucyjnego rozwoju ich organizmu przez trenning, możliwie z odbitkami fotograficznemi.

Następnie prosimy o artykuły teorytyczne wyjaśniające z punktu widzenia przyrodniczego:

1) wpływ ćwiczeń lekko i ciężko atletycznych na zdrowotność organizmu,

2) zręczność ogólną,

3) na ośrodki nerwowe,

4) na stan umysłowy ćwiczących, oraz wyjaśnienia czysto techniczne,

5) jak należy ćwiczenia wykonywać,

6) jakich zasad należy przestrzegać w pojedyńczych działach,

7) który z działów najbardziej odpowiada wymogom wiedzy lekarskiej.

Odpowiedzi zamieszczane w którymkolwiek z następnych numerów będą płatne według każdorazowej umowy i prosimy się z tem zwracać wprost do naczelnej redakcji.

Sport a wiedza.

II.

W pierwszej ogólnej części staraliśmy się przykładami z dziedziny historji kultury i logicznem rozumowaniem wykazać dojrzałość całego zasobu kwestji ze sportem złączonych do miana wiedzy sportowej. Dziś poruszamy te kwestje szczegółowiej.

W pierwszym rzędzie wchodzą tu w rachubę te wszystkie działy wiedzy przyrodniczej, które poznaje lekarz, z naciskiem na te punkta, które stykają się z praktycznem zastosowaniem w ćwiczeniach cielesnych. — Specjalnie należałoby poddać szczegółowej analizie fizjologję ruchów. Mechanizm funkcji muszkułów jest wprawdzie dziś wiedzy lekarskiej dostatecznie znany, ale tylko ruchów codziennych, nieskomplikowanych. Nam chodzi o ruchy specyficzne przy wykonywaniu zawiłych ćwiczeń, wymagających angagement czasami wszystkich partji mięśniowych równocześnie. Przez analityczne poznanie takowych, wtajemniczymy się w stojące z tem w związku ekonomję ruchu i energji, których znaczenie stanowczo podceniamy.

Nie znamy ludzi, chociażby pod innymi względami światłych, którzyby zdawali sobie dokładnie sprawę z tego ile niepotrzebnie energji tracą na zbyteczne ruchy i wysiłki i jak często właśnie, na skutek tego lekkomyślnego trwonienia cennego dobra, im tej energji w chwili koniecznego napięcia brakuje.

Ekonomja ruchu, jako empiryczny dział wiedzy sportowej, wymaga laboratorjum, na wzór psychologicznego i całego szeregu skomplikowanych przyrządów, a pewni jesteśmy, że z systematycznym rozwojem tejże, poznawać będziemy nieocenioną wartość i praktyczne zastosowanie zdobywanej prawdy.

Jeśli n. p. trener footballu, poznawszy naukę ekonomji ruchu, wtajemniczy swych wychowanków, w jaki sposób najmniejszym wysiłkiem, przez najmniejszy udział ilościowo i jakościowo mięśni, wykonać ten lub ów ruch skomplikowany, wówczas nie będzie mowy zupełnie o przedwczesnem zmęczeniu, a zręczność będzie ogólną zaletą; jedna i druga bowiem cecha zależą jedynie i wyłącznie od stopnia wpojenia w organizm tych zasad, świadomie czy też nieświadomie.

Odrębnym zupełnie działem dla siebie byłaby hygjena sportu i to nie w formie części ogólnej nauki o hygjenie, ale jako obszerna całość dla siebie.

Historja ćwiczeń cielesnych dałaby nam przez dokładne zaznajomienie się z formami, według których ludy rozmaitych wieków i krajów wychowywały fizycznie i zasadami, któremi się kierowały, ciekawy wgląd w zagadki ludzkiego organizmu i — ludzkiej duszy....... Tak, i ludzkiej duszy, bo chyba kleryk lub zacofaniec nie zna dziś ścisłych węzłów, jakie łączą te dwa na pozór odrębne jestestwa.

Teorje narodowych i międzynarodowych ćwiczeń cielesnych, gier i zabaw, zasady tych teorji i wpływ pojedynczych systemów na rozwój równomiernej zdrowotności organizmu ludzkiego, dałyby nam temat do rozważań na lat kilka, tem bardziej, że ten dział jest już dość zwięźle ujęty i nie przedstawia się tak bardzo w powijakach, jak wpierw wymienione.

Oto najgłówniejsze przedmioty, których badanie i poznanie uważamy za zadanie najbliższych lat. A jeśli do pomocy wzywamy wszechnicę, to nie wiemy, dlaczego niektórym przedstawicielom sportu wydaje się to żądanie niedorzeczne, lub słabiej mówiąc, wygórowane, skoro gimnastyka niemiecka w Niemczech, a szwedzka prawie we wszystkich europejskich krajach, ma swe kursa perjodyczne na wszechnicach lub stałe katedry.

Zamiast wątpliwości i kiwania głową, zgodną wolę, a stworzymy przyszłość naszemu młodemu ruchowi sportowemu — przyszłość świadomą celów.

Wynik konkursu „Cracovia“ — „Wisła“

Z nadesłanych 1176 wyn. było trafnych siedm, które przesłali: p. St. Dziewiński (Kraków), A. Stempel (Lwów), St. Laszcz (Kraków), A. Mirowski (Kraków), H. Wachsmacher (Kraków), B. Osiek (Kraków), Karol Guzik (Kraków).

Nagroda wylosowana dnia 8/VI. przez skrutynium sportowe, przypadła p. A. Mirowskiemu, którą raczy odebrać w redakcji „Tygodnika Sportowego“.

Przegląd sportowy lokalny.

Sobota 4. czerwca 1921.

Polonia (Warszawa) — Makkabi 3:2 (1:1).

Match powyższy, jako rewanż zawodów przyjacielskich odbytych z początkiem sezonu w Warszawie (3:1 na korzyść Polonii), odbył się wśród nadzwyczajnego skwaru przy licznym udziale publiczności na placu sportowym Makkabi.

Grę rozpoczyna Makkabi, prowadząc spokojnie piłkę i grając przeważnie lewą stroną, w której Schneider I. okazał się na skrzydle bardzo dobrym. Jego spokojne centry wytwarzały ciągle niebezpieczne sytuacje, jednakże niewyzyskane przez niedołężnych i pozbawionych wszelkiej ambicji sportowej graczy prawej strony ataku. Polonia zorjentowała się prędko na nieznanym jej placu i wziąwszy bardzo gwałtowne tempo, atakowała często bramkę Makkabi, a jej lewy łącznik, znakomity strzelec,



Z MATCHU POLONIA — MAKKABI W KRAKOWIE.
Silny strzał Emchowicza obroniony przez bramkarza Makkabii.

tylko skutkiem pecha, nie osiągnął już z początku trzech możliwych bramek dla swego klubu. Wreszcie udaje się przecież prawej stronie ataku Polonji, mającej większą swobodę gry, skutkiem fałszywego wstawienia przez Makkabi gracza rezerwowego, pozbawionego zupełnie jakiejkolwiek techniki i wytwarzającego najniebezpieczniejsze sytuacje dla własnego klubu, podprowadzić piłkę pod bramkę Makkabi, gdzie znów przez zupełnie niepotrzebne wylatywanie rezerwowy bramkarz zawinił 1. goala dla Polonii. Tuż przed pauzą w sytuacjach atakowych Makkabi, popełnia bramkarz Polonii tenże sam błąd i szanse są wyrównane. — Po pauzie gra staje się chaotyczną. Zmęczeni skwarem gracze popuszczają w tempie. Gra dopiero ożywia się ku końcowi, gdzie Makkabi uzyskuje drugą bramkę przez Schneidera I. Bezpośrednio potem Polonia wyrównuje i w ostatniej minucie 3 goalem przechyla szalę zwycięstwa na swoją stronę. Polonia zdradza pewien trenning systematyczny. Atak ładnie prowadzi piłkę, wspierany przez znakomitego środkowego pomocnika. Makkabi natomiast gra coraz gorzej. Z matchu na match zauważyć się daje w tej drużynie od czasu klęski z Cracovią, taki brak dyscypliny na placu, taki pesymizm i obojętność, tak niesportowe zachowanie się niektórych graczy wobec własnych kolegów, taki chaos i galimatjas w grze, jakiej się po tej niedawno rzeczywiście pięknie się zapowiadającej drużynie, niktby nie spodziewał. Taka zarozumiałość chorobliwa u graczy, kompletnie zmanierowanych, a nie mających pojęcia o zasadach prostej, ale kombinacyjnej gry, a wmawiających sobie, że są mistrzami, gdy każdy z nich potrzebuje elementarnych lekcji, — rzeczywiście rzadko tak jaskrawo u jakiejś drużyny na jaw występuje. Nie popisywać się, ale uczyć potrzebuje Makkabi. Brak trenningu każdego

gracza, codziennych lekcji najprymitywniejszego sztoppingu, ustawiania się i obstawiania. Trennera za wszelką cenę, któryby „panów“ z łaski grających, nie zasługujących na miano amatorów i sportsmenów, powyrzucał, a w ich miejsce wstawił młode, pełne zapału i optymizmu, chęci pracy, koleżańskiego uczucia i przywiązania do barwy, w imię której występują — potrzeba Makkabi i wtedy dopiero stanie się klub ten tem, czem być może i powinien i co mu jego organizacja i tradycja nakazują. — Niechaj się gracze Makkabi uczą od młodszej od nich Polonii, jak zapałem i energią można w ostatniej chwili przegraną partję uczynić zwycięską i niech zrozumieją, że to wygwizdanie publiczności i zirytowane okrzyki oburzenia krakowskich sportowców były zupełnie uzasadnione, gdy widzowie znający Makkabi z matchu z Pogonią, Hakoah i Cracovią, spostrzegli przed sobą zdeformowaną i zdeprymowaną drużynę, która tylko przez brak chęci, dyscypliny i uświadomienia, a nie z braku materjału i możliwości technicznej, przynosi taki zawód swojemu klubowi i całemu sportowi krakowskiemu. —



Z MATCHU POLONJA — MAKKABI W KRAKOWIE.
Bramkarz Polonii Przeworski usiłuje chwycić piłkę, którą Perlmutter z Makkabi głową zabiera i osiąga pierwszego goala.

Niechaj niniejsza krytyka będzie ostrzegającem memento dla Makkabi i zwrotnym punktem w jej dzisiejszej sytuacji. Inaczej grozi mu zupełny upadek. —

Polonia zasługuje na pełną pochwałę. Klub ten, pod wytrawnym trenningiem znanego w naszem mieście kap. Burforda, ma wielką przyszłość przed sobą. — Sędziował wytrawnie p. Dr Lustgarten.

Cracovia (Juniorzy) — Makkabi (Juniorzy) 0:1.

Należy z sympatją powitać inicjatywę rozpoczęcia zawodów naszych najmłodszych, naszych materjałów przyszłościowych. Obie drużyny powyższe w największym skwarze wytrzymały przez $1^1/_2$ godziny ostre tempo gry i już za to samo zasługują na pochwałę. — Przegrała Cracovia, chociaż była stanowczo lepszą na placu. Znać u niej trenning metodyczny. Natomiast Makkabi ma indywidualności technicznie i taktycznie wybitniejsze i tem tylko można wytłumaczyć zjawisko, że drużyna ta mimo przewagi fizycznej i kombinacyjnej Cracovii, oparła się i z rzutu karnego zwycięstwo na swoją stronę przechyliła. Starsze drużyny mogłyby się wiele nauczyć od naszych juniorków. Baczyć tylko należy, aby wyborny ten materjał nie zmanierował się jednostronnym footballem i aby wszechstronne ćwiczenia rozwinęły tych chłopców na tęgich sportowców.

Niedziela 5 czerwca 1921.

Cracovia — Wisła 5:0 (1:0).

Zawody Wisły z Cracovią należą od lat kilkunastu do najostrzejszych walk footbalowych. Odwieczni rywale, dwa kontrasty pod względem organizacji, metody i pracy, natura i kultura, instynkt i sztuka stają tu do walki, pretendując o pierwszeństwo. W ostatnich czasach napięcie to nieco się zmniejszyło, punkt ciężkości nieco się przesunął. Inne kluby regularną pracą i systematycznym treningiem uczyniły wyłom w tradycyjnym porządku rzeczy. Brak już dziś na powyższych zawodach tej naelektryzowanej atmosfery i tej niepewności o wynik. Różnica gry i klasy stała się zbyt jaskrawą. Metoda i praca wzięła górę nad dezorganizacją i zastojem. Czyżby to było dziwnem? Przeciwny rezultat mógłby tylko frapować. — Podziwiać tylko Wisłę należy, że mimo braku własnego placu sportowego, mimo braku trenera i wogóle sił i należytej organizacji, potrafi naturalnym wysiłkiem i talentami wrodzonymi i rodzimymi utrzymać się wbrew logice przyczynowego związku środków i skutków na tej wyżynie, z której zdaje się każdego sezonu zejść musi, a przecież się ostaje. Jest hańbą dla krakowskiego sportu, że taki stary i sympatyczny klub, jak Wisła, nie może znaleźć odpowiednich sił organizatorskich i należytego poparcia dla dobra całego sportu polskiego. Obowiązkiem związków naszych jest niedopuścić do upadku takich ważnych posterunków sportowych i wspierać je wszelkimi siłami.

Przed sędzią p. Obrubańskim stanęły drużyny rywalizujące w następującym składzie:

Wisła: Szubert, Bujak, Cepurski, Mróz, Śliwa, Kaczor, Danz, Bogdan, Reyman, Szpurna, Marcinkowski.

Cracovia: Popiel, Gintel, Fryc, Styczeń, Cikowski, Synowiec, Mielech, Kotapka, Kałuża, Kogut, Szperling.

Różnica gry występuje odrazu jaskrawo. Wisła silniejsza fizycznie, cięższa, powolniejsza, gra raczej indywiduami, niż całością. Cracovia słabsza, zgrabniejsza, ruchliwsza, szybsza, gra całością. Wisła gra systemem defenzywy, Cracovia ofenzywy. Tu statyka, tam dynamika. Tu energia potencjalna, tam kinetyczna.

Z początku gra równorzędna, pomoc Wisły trzyma silnie atak Cracovii w garści. Atak Wisły przesuwa się i prześlizguje wózkami raczej niż kombinacją. Brak tempa, skwar wstrzymuje i męczy graczy obu stron. Główne słowo mają pomoce, między nimi toczy się walka. Kto wytrzymalszy, ten zwycięży. Pomoc Cracovii zwyciężyła. Bo nie tylko pracuje destruktywnie, łamiąc ataki Wisły, ale i konstruktywnie, stwarzając sytuacje swemu atakowi. Tem współdziałaniem pomocy z atakiem przewyższa Cracovia wszystkie nasze kluby i tem zwycięża. Atak ma

stały i pewny fundament i na tej granitowej podstawie oparty, może być tak aktywnym, tak progresywnym. Należy podziwiać tylko obronę Wisły, a szczególnie niezmordowanych Cepurskiego i Śliwę, że takiemu zespołowi tak długo i w ten sposób się oprzeć zdołali. Wyższość bowiem Cracovii nie ulega wątpliwości. A chodzi tylko o sposób i środki, jakich słabszy użyje przeciw silniejszemu, o charakter i oblicze gry. I tu popełniła Wisła gruby błąd. Nie o punkty mistrzowskie powinno jej było chodzić, ale o walkę. Nie mając nic do stracenia, winna była stanowczo systemem gremialnej ofenzywy osłabić znaną aktywność Cracovii i zmusić ją do defenzywy. Bo z góry uplanowana metoda passywnego hardego oporu, może się udać, ale może też przynieść kompletne fiasko.

Gra naogół była niezbyt wybitną, Wisła broniła się dzielnie, Cracovia grała słabiej niż umie. W 20. minucie strzela Kałuża 1. goala. Do pauzy 1:0 na korzyść Cracovii. Po pauzie gra jeczcze flegmatyczniejsza, Wisła nie może dotrzymać kroku treningiem ją przewyższającej Cracovii, która już w 4. minucie i 17 minucie przez Kotapkę zdobywa dwie piękne bramki, po której następuje czwarta strzelona pięknie przez Kałużę. Ataki Wisły nieraz podprowądzają piłkę pod bramkę Cracovii, ale na samem polu karnem taki brak orjentacji i zdolności wykorzystania sytuacji, że efekt z góry niemożliwy. Zderzenie Śliwy z Kałużą pod koniec gry wywołuje ferment zdenerwowania u graczy i publiczności i wreszcie dopełnia Kotapka z rzutu karnego sumę bramek do pięciu. Wyniku 5:0 jeszcze nigdy Cracovia nad Wisłą nie osiągnęła i świadczy on nietyle o upadku Wisły, która nie przestaje być silną drużyną, ile o rozwoju Cracovii i jej systematycznej, planowej pracy nad sobą. Match powyższy przesunął Wisłę, która z powodu nierozstrzygniętej Makkabi z Jutrzenką znajdowała się mimo równości punktów z Makkabi na drugiem miejscu, obecnie na trzecie miejsce. Wisła będzie musiała pokonać Makkabi, aby z powrotem uzyskać drugie miejsce. Makkabi zaś wystarczy nierozstrzygnięta gra, do utrzymania się na miejscu drugiem.

Klasa B.

Wisła II. — Wawel 6:2 (1:1).

Gra wcale piękna. Tempo szybkie. Wisła ma po pauzie przewagę. Kowalski strzela 5 bramek, Niemiński 1 goala. Z Wawelu odznaczyli się lewy skrzydłowy Poświat i prawy łącznik Łopatka. Z Wisły Kowalski. Sędziował Dr Wojakowski.

Podgórze — Jutrzenka II. 5:0 (1:0).

Podgórze w słabym składzie, gra ostro, chaotycznie. Do pauzy Jutrzenka broni się dzielnie, po pauzie ulega silniejszemu fizycznie przeciwnikowi. Drużyna Podgórze pretendując do klasy A musi się odzwyczaić od niekulturalnych wykrzykników pod adresem sędziego.

Korona — Makkabi II. 4:1 (3:1).

Młoda Korona gra coraz lepiej. Przedewszystkiem taktycznie. Makkabi ma wprawdzie przewagę nieustanną, ale atak jest niezgrany i nie umie strzelać. Korona umie wyzyskać szybko sytuację. Sędziował p. Auerbach.

Stan obecny mistrzostwa K. Z. O. P. N.

KLASA A.

KLUB	Grano	Wygrano	Nierozegr.	Przegrano	Bramki dla	Bramki przeciw	Punkty
Cracovia	5	5	—	—	29	3	10
Makkabi	5	1	2	2	8	14	4
Wisła	5	1	2	2	6	13	4
Jutrzenka	5	—	2	3	7	20	2

KLASA B.

KLUB	Grano	Wygrano	Nierozegr.	Przegrano	Bramki dla	Bramki przeciw	Punkty
Cracovia II.	10	8	2	—	51	14	18
Podgórze	11	6	3	2	38	14	15
Wisła II.	11	5	3	3	39	24	13
Korona	10	5	1	4	29	29	11
Wawel	10	4	—	6	17	29	8
Makkabi II.	10	3	1	6	16	31	7
Jutrzenka II.	10	—	—	10	6	55	—

Ś. p.

ANTONI POZNAŃSKI

Sport polski, a w szczególności krakowski, stracił onegdaj jednego ze swoich najlepszych i najstarszych reprezentantów. Urodzony krakowianin, bierze Poznański udział w zaczątkach zorganizowanej gry footballowej w Krakowie, grając w T. S. „Wisła“ na prawym skrzydle od roku 1906 już jako młody uczeń gimnazjalny. W krótkim czasie stał się jednym z najlepszych graczy krakowskich i swoim nadzwyczajnym biegiem i silnymi strzałami, znany nawet poza granicami miasta. Od r. 1910 czynnym był w K. S. „Cracovia“, gdzie zrazu na prawym skrzydle, później na prawym łączniku, zbierał prawdziwe laury i odznaczył się w zawodach krajowych, jak i międzynarodowych, tak że Austr. Związek Footb. nosił się z zamiarem wstawienia go do austrjackiej reprezentatywki. W czasie wojny, gdziekolwiek spełniał obowiązki służby wojskowej, brał czynny udział sportowy i był wszędzie ulubieńcem publiczności, która czarnego „Antka“ wprost ubóstwiała. Nietylko jako footbalista, także jako znakomity biegacz, oraz w rzucie oszczepem okazywał specjalny talent. Toteż dotkliwą jest strata naszego sportu, gdy jednego z najstarszych weteranów i najwierniejszych, prawdziwych sportowców, musi pożegnać na wieki.

Klubowi sportowemu „Cracovia“, K. Z. O. P. N-owi i P. Z. P. N. wyrażamy na tej drodze nasze najgłębsze współczucie.



Z MATCHU CRACOVIA — POLONIA W WARSZAWIE.

Bramkarz Loth broni w niebezpiecznej sytuacji.

Z historji lawn-tennisu.

Jeżeli tenis ma mieć swą historję, to rozpoczynają ją chyba gry Long Gauma i Pallona. Pierwsza, znana jeszcze w średniowieczu w Niemczech i we Francji, dziś zapomniana, a druga do dnia dzisiejszego znana i bardzo modna we Włoszech. Oczywiście do dzisiejszego tenisu, jak on dziś się przedstawia, nie było zbyt wiele podobieństwa, a i przyrządy do gry z wyjątkiem piłki były inne. Jeśli więc historja to podobieństwo uważa za początki tenisu — wierzyć jej musimy, chociaż właściwy początek tego sportu przypisać musimy tylko Anglji. Już w XIV. w. znaną była gra ta w Anglji. Istniały piłki, istniała siatka, ponad którą się piłki przerzucało, tylko zamiast rakiet używano rąk. Luksus rakiety znany jest dopiero od XV. stulecia i to tylko w sferach bogatszych. Pole tenisowe było zamknięte w sali specjalnie na ten cel wybudowanej, na ścianach znajdowały się specjalne galerje i kunsztownie umieszczone ścianki, które służyły do odbijania się piłki, co miało pewne znaczenie przy liczeniu punktów. Liczenie odbywało się podobnie jak dziś, a więc uderzenie miało 15 punktów. Zaczynano grę serwowaniem „serwice". Gruntowna przemiana i reforma tenisu w duchu dzisiejszym nastąpiła w r. 1874. Dokonał jej major ang. Wingfield, który pierwszy zakreślił dokładnie pole tenisowe, przepisy liczenia i gry tak, że jego śmiało uważać można za twórcę dzisiejszego tenisu. Jeszcze i wtedy były jednak wielkie różnice w pewnych szczegółach gry. I tak n. p. siatka zwieszała w środku znacznie niżej, aniżeli po bokach, a boisko miało jeszcze przez długi czas kształt jajowaty. Ale i w tym duchu reforma nastąpiła już w drugiej połowie XIX. w.

W r. 1877 odbył się w Anglji pierwszy turniej tenisowy. Rażącem było jednak to, że serwujący znajdował się w położeniu znacznie korzystniejszem, przez co prawie zawsze miał wielkie szanse wygrania. Zmiana na lepsze nastąpiła w zmianie boiska otrzymującego „service" na mniejsze i przesunięcie go bliżej siatki. Efekt był ten, że zrównoważono korzyści serwującego z trudnością przy trafianiu na właściwe i zmiejszone pole przeciwnika. W ten sposób gra została zupełnie udoskonaloną i w tej formie do dziś dnia przechowała się.

W r. 1888 powstaje w Anglji Związek tenisowy pod nazwą „Lawn-Tennis Association", związek, który do dnia dzisiejszego istnieje i kieruje dziejami tenisu, który ma dziś pod swą opieką i zwierzchnością kilkaset angielskich klubów tenisowych, który wreszcie i ostatecznie utrwalił obowiązujące dzisiaj reguły gry, związek który rok rocznie odbywa kongresy, rozpatrujące ewentualne propozycje zmian czy dodatków w dziedzinie gry tenisowej.

Dr I. N.

Przegląd sportowy krajowy.

Z Bielska.

(Od naszego korespondenta).

Hakoah — Jutrzenka 3 : 2 (1 : 0).

Jutrzenka krakowska skorzystała z pozwolenia rozegrania dwóch matchów z Hakoah otrzymanego od K. Z. O. P. N.

Match rozegrano na nowem boisku. Hakoah nie jest bynajmniej groźnym przeciwnikiem dla krakowskich drużyn. Wynik uzyskany nie jest miernikiem sił obu drużyn.

Hakoah rozpoczyna match w dość ostrym tempie i przez chwilę zatrzymuje się przed bramką Jutrzenki, której obrońcy i bramkarz spisują się dzielnie.

Pod koniec pierwszej połowy uzyskuje Hakoah pierwszą bramkę z rzutu karnego, podczas gdy Jutrzenka takiegoż samego rzutu nie wyzyskuje.

Po pauzie strzela Hakoah drugą bramkę, a następnie Jutrzenka przechodzi do ofenzywy i zagraża poważnie bramce Hakoah; rezultatem tegoż są 2 bramki strzelone przez Jutrzenkę, która ma teraz silną przewagę nad Hakoah.

Pod sam koniec gry Hakoah zdobywa trzecią bramkę przez Singera głową z centry prawego skrzydła,

Z Jutrzenki odznaczyli się bramkarz, obrońcy, Fuhrman i Natan. Z Hakoah lewy skrzydłowy, prawy i lewy pomocnik.

Sędziował p. Seidner z Krakowa.

B. B. S. V. — Sturm 5 : 0 (1 : 0) (Mistrzostwo).

B. B. S. V. przedstawia się w bieżącym roku bardzo dobrze, a najlepszą jej częścią jest napad, w którym Pepi Stürmer i Dick, były gracz Rudolfshügla, dzierżą prym.

Match prowadzony był w dość ostrym tempie.

Sędziował b. dobrze p. Bannert.

B. B. S. V. — Hakoah.

Z wielkim zainteresowaniem oczekiwane jest spotkanie dwóch najlepszych drużyn Bielska B. B. S. V. i Hakoah w walce o mistrzowstwo, które zorganizowanem zostanie dnia 19 czerwca b. r.

Z Warszawy.

(Od naszego korespondenta).

Korona — W. K. S. 3:0 (mistrzostwo klasy A).

Match ten, który odbył się we środę dnia 5 bm. przy niewielkim udziale widzów, nie pozostawił po sobie wcale sympatycznego wrażenia. Obie drużyny rozporządzając zbyt małą techniką, nadrabiają siłą, co wywołuje grę brutalną i chaotyczną. Do pauzy ,przy mniej więcej równowadze sił, gra toczy się bądźto na jednej lub drugiej połowie boiska, stwarzając niekiedy krytyczne, lecz nie wykorzystane momenty. Po pauzie daje się jednak zauważyć przewaga Korony, która ustawicznie atakując zdobywa 3 goale. Gra wskutek tego staje się tak brutalną, iż w następstwie tego dwóch graczy W. K. S. zmuszonych jest bądź z własnej winy, bądź z winy przeciwnika, opuścić boisko.

Sędziował zbyt łagodnie p. Grabowski.

Warszawianka — Makkabi 3:0 (mistrz. klasy B).

W sobotę 4 bm. wystąpiły obie te drużyny do walki. Warszawianka dzięki zapałowi i ambitnej grze, jak też dzięki nieudolności Makkabi i lekceważeniu gry ze strony tych ostatnich bezwzględnie zwycięża. Acz daje się zauważyć przewaga Makkabi, która ustawicznie atakuje, lecz z braku orjentacji pod bramką nie wyzyskuje żadnej pozycji. Jeszcze nie czas na lekceważenie i traktowanie gry „od niechcenia“ — lepiej więcej treningu, karności i ambicji, a wyniki z pewnością będą lepsze a gra stanie się zajmującą.

Sędziował p. Walczak. *Z.*

Ze Lwowa.

(Od naszego korespondenta).

Lechia I. — Pogoń B. 1:0, (0:0).

Zawody te o mistrzostwo klasy B. były może najciekawsze z zawodów niedzielnych, dając licznie zebranej publiczności wiele emocji.

„Pogoń B.“ przeciwnik bardzo poważny i w obecnym sezonie niepokonany, musiał uledz przewadze „Lechii“ i jej pięknemu i spokojnemu prowadzeniu gry.

Mimo upalnego dnia, silne tempo gry przez cały czas nie osłabło i piłka przenosiła się z jednej bramki pod drugą — dopiero pod koniec gry atak „Lechii“ okazuje przewagę i gra toczyła się przeważnie pod bramką „Pogoni“.

W 15 minucie drugiej połowy uzyskała „Lechia“ przez środek napadu bramkę. W chwilę potem dyktuje sędzia rzut karny dla Lechii, — który został jednak przez bramkarza obroniony.

„Lechia“ okazała znaczną poprawę formy i przy racjonalnym treningu dojdzie napewno jeszcze tego roku do pięknych wyników.

Z „Pogoni“ wybijał się bardzo dobry bramkarz, prawy back i atak, z „Lechii“ atak i pomoc.

Grę prowadził bardzo uważnie i poprawnie p. kpt. Bilor Marjan.



K. S. LECHIA LWÓW.

Ż. K. S. II. — Lechia II. 3;0 (2;0).

Match tych młodych drużyn dał zwycięstwo w stosunku powyższym Ż. K. S. II.

Ospałość obrony Lechii II., która niedoceniała przeciwnika i nie zadawała sobie pracy ani trudów dla odparcia pięknie prowadzonych ataków, znalazła zasłużoną karę.

Ż. K. S. II. okazuje piękną formę i zgranie. Najbardziej wyróżniali się bramkarz i backi.

Z Lechii okazywała jedynie w pierwszej połowie trójka środkowa napadu ruchliwość, — natomiast tak w pierwszej, jak i w drugiej połowie obrona Lechii II. okazywała kompletny brak ambicji sportowej i zrozumienia gry. W Lechii II. grało 6-ciu rezerwowych. *Dr. M.*

Ze Stryja.

(Od naszego korespondenta).

Czarni (Lwów) — S K. S. Stryj 3:2.

Dnia 5 b. m. odbył się przyjacielski match między powyższemi drużynami. Czarni, którzy wystąpili w składzie jaknajlepszym, pokazali ładną grę, zwłaszcza środkowa trójka. W pierwszej połowie gra toczy się przeważnie na boisku Czarnych, lecz ich dzielna obrona stale przerywa ataki S. K. S. Tempo przybiera. Obie drużyny przeprowadzają kilka ataków, przyczem w 43 m. zdobywają Czarni pierwszego goala. Do pauzy 1:0.

W 8 min. po pauzie uzyskują Czarni drugą bramkę. S. K. S. zbiera wszystkie siły i przeprowadzając kilka ładnych ataków zdobywa pierwszą bramkę. Od tej chwili daje się zauważyć u Czarnych lekkie zniechęcenie, wskutek czego atak i pomoc słabnie, natomiat S. K. S. ustawicznie napierając, wytwarza wiele krytycznych momentów. W 38 min. sędzia dyktuje rzut karny, z którego lwowiacy zdobywają 3-cią bramkę. Jednak w 2 m. później strzela Hennig z ładnie przeprowadzonego ataku drugą bramkę dla S. K. S.

Drużyna S. K. S. to materjal zdrowy i dobry, jednak więcej trenningu i dyscypliny, a osiągnie lepsze rezultaty. W ataku brak zgrania, pomoc i obrona dobra. Sędziował bardzo dobrze i energicznie p. A. Schneider. *Il.*

Przemyśl: Cracovia II. — Polonia 6 : 2 (4 : 1).
Wadowice: Polonia — Soła (Oświęcim) o mistrzostwo 2 : 1 (0 : 1).

LEKKA ATLETYKA.

Bieg Belwederski w Warszawie.

(Od naszego korespondenta).

Tegoroczny bieg belwederski wzbudził wielkie zainteresowanie ze względu na udział klubów lekko-atletycznych całej Rzeczypospolitej. Wyznaczono 6 nagród: 1 złoty żeton, 2 srebrne i 3 bronzowe, przyczem pierwszy zwycięsca otrzymał prócz tej nagrody srebrny puhar, ofiarowany przez Polski Komitet Igrzysk Olimpijskich. Start: pałac belwederski, poczem bieg ulicami: Al. Ujazdowskie, Pl. Trzech Krzyży, Nowy Świat, Krakowskie Przedmieście, Plac Zamkowy, Ś-to Jańska do Rynku Staromiejskiego. O godz. 6-tej na dany strzał przez p. Jeziorańskiego ruszyło czterdziestu kilku biegaczy ze startu. Pod względem sportowym bieg cokolwiek ucierpiał z powodu silnego upału. Na ogół odbył on się w dobrych warunkach, przy wzorowym porządku i bez najmniejszego wypadku. Po drodze tysiączne tłumy witały współzawodników. O godz. 6 tej m. 14 przerywa taśmę łatwo wyprzedzając swych przeciwników kpt. Baran, członek lwowskiej „Pogoni“ w 14 min. $8^2/_5$ sek. (bijąc zeszłoroczny rekord 14 m. $52^2/_5$ sek.), drugi przybył Rej członek A. Z. S. w 14 m. 37 sek., trzeci Wojciechowski członek W. T. C. „Korona“, w 14 m. 41 s. czwarty Zifler z wydziału sportowego Y. M. C. A. w 15 m. 10 s., piąty Dręgiewicz z lwowskiej „Pogoni“, szósty Magier z poznańskiej „Pogoni“. Olbrzymie tłumy zebrane przy mecie owacyjnie witały zwycięsców. Bieg ten organizowany był przez Warsz. Okr. Związek lekko-atletyczny. *Z.*

Bieg okrężny »Il. Kurjera Codz.« odroczony do jesieni.

Przeszkody natury technicznej, wyłonione w ostatniej chwili, gdy wszystkie konieczne przygotowania były na ukończeniu — zniewoliły redakcję Kurjera do odłożenia „biegu okrężnego“.

Przyszły termin biegu podamy do wiadomości po porozumieniu się redakcji Kurjera z Polskim Związkiem lekkoatletycznym we Lwowie.

Dzień sportowy

17. lipca we Lwowie.

Uroczystość otwarcia pierwszej w Polsce bieżni olimpijskiej, odbędzie się na boisku L. K. S. „Pogoń“ dnia 17-go lipca 1921 roku o godzinie 15-tej.

Program: 1. Poświęcenie bieżni. 2. Międzynarodowe zawody lekko-atletyczne. 3. Ogólno-polskie zawody lekko-atletyczne dla juniorów. 4. Memorjał śp. Ludwika Wolskiego dla Juniorów L. K. S. „Pogoń“.

Program szczegółowy: Godzina 15-ta. 1. Poświęcenie bieżni i przemówienia.

Godzina 15·30. 2. Zawody międzynarodowe: Bieg na 100 m., na 200 m., na 800 m., na 1500 m., na 5000 m. Rzut dyskiem dowolną reką, oszczepem dowolną ręką, kulą dowolną ręką, skok w dal z rozbiegu, w wyż z rozbiegu, skok o tyczce.

3. Ogólno-polskie zawody dla juniorów: Bieg na 100 m., na 400 m., na 1500 m. Rzut dyskiem dowolną ręką, oszczepem dowolną ręką, kulą dowolną ręką. Skok o tyczce, w dal z rozbiegu, w wyż z rozbiegu.

4. Memorjał śp. Ludwika Wolskiego o nagrodę wędrowną L. K. S. „Pogoń“, otwarty tylko dla juniorów L. K. S. „Pogoń“. Bieg na 100 m.

Ogólne postanowienia:

1. Zawody odbędą się według przepisów Polskiego Związku lekko-atletycznego.

2. Organizacją zawodów zajmuje się L. K. S. „Pogoń“.

3. W zawodach mogą brać udział tylko amatorzy, członkowie klubów i towarzystw sportowych, należących do P. Z. L. A. lub związków lekko-atletycznych innych państw, które zostały przyjęte do I. A. A. F.

4. Nieogranicza się ilości i wieku startujących, wpisowego niema.

5. Zgłoszenia startujących należy skierowywać pod adresem L. K. S. „Pogoń“, Lwów, ul. Zyblikiewicza 17 I. p. do dnia 7. lipca włącznie, godz. 18-ta. Późniejsze zgłoszenia nie będą uwzględnione.

6. Protesty przeciw startowaniu poszczególnych zawodników, lub też nieprawidłowościom w poszczególnych punktach zawodów, należy wnosić najpóźniej w 30 minut po odbyciu się danego punktu zawodów na ręce głównego sędziego, składając równocześnie 500 marek, które w razie nieuwzględnienia protestu, przepadają na korzyść P. Z. L. A.

7. Porządek startujących wylosowuje się, to znaczy: przy biegach porządek przedbiegów, nadto miejsca przy starcie, przyczem najmniejszy numer otrzymuje przy starcie pierwsze miejsce z lewej strony, inni kolejno od niego na prawo, przy skokach i rzutach zaś kolejność tychże.

8. Wewnątrz boiska znajdować się mogą tylko funkcjonarjusze zawodów i zawodnicy, którzy w danej chwili startują.

9. Nagrody w medalach. Na dwóch startujących jedna nagroda, na trzech dwie nagrody, na pięciu trzy nagrody.

10. Memorjał śp. Ludwika Wolskiego o nagrodę wędrowną L. K. S. „Pogoń“ otwarty jest jedynie dla juniorów L. K. S. „Pogoń“.

11. Zawody odbędą się bez względu na pogodę.

12. Bieżnia jest żużlowa, długości 400 metrów, skocznie również żużlowe.

Wyścigi o 400.000 marek w Warszawie.

Na polu Mokotowskiem rozegrały się derby o nagrodę 200 tysięcy marek, oraz bieg o nagrodę imienia Naczelnika Państwa, w sumie 200 tysięcy marek. Derby zdobył „Bataglia“ w 2 minutach 40 sekundach, nagrodę imienia Naczelnika Państwa zdobył „Menezela“ w 3 minutach 31 sekundach. Oba konie pochodzą ze stajni Michała Róga.

Ze sportu lekko-atlet. zagranicą.

29 maja bm. urządził M. T. K. w Budapeszcie zawody lekko-atletyczne. w których brały udział, także lekko-atleci z Wiednia i Pragi. Niespodziewaną klęskę

ponlósł znany Szwed Sederbom, który startował w barwach W. A. C.

Rezultaty następujące: Bieg na:
100 m. 1. Kurunczi M. T. K. 11 $^1/_5$ s.
„ m. 2. Lukas „ 11 $^2/_5$ s.
400 m. 1. Kurunczi „ 52 $^1/_5$ s.
„ „ 2. Lederer W. A. C. 52 $^3/_5$ s.
1000 m. 1. Nemethi „ 2 m. 37 s.
„ m. 2. Sederbom „ 2 m. 37.06.
Skok w dal:
Eggen W. A. C. 6 m. 76 cm.
Uhera D. F. C. 6 m. 61 cm.
Rzut kulą:
Bedö 12 m. 86 cm.
Sztafeta 4×100 m.
Magyar T. K. 46 s.

Berno, 29 maja odbył się chód na 19 km, jako pierwszy przyszedł Schlehoffer w 1 g. 38 m. 40 s.

A. Ch.

Z kolarstwa.

Doroczny bieg na przestrzeni 92 km odbył się w ubiegłą niedzielę w Wiedniu. Zwycięsca Köttl zdobył nowy austr. rekord, przebywając tę przestrzeń w 2 g. 57 m. 43 s., a pobijając rekord z r. 1919 znanego Kokollé.

Również na tej samej przestrzeni odbył się bieg seniorów, a godne uwagi jest, że między tymi jeźdźcami znalazł się 65 letni cyklista Geist, który w dobrym czasie do mety przyjechał.

Styryjski klub cyklistów urządził 29 maja bieg na 70 km, zwycięzca Luttenberger 2 g. 13 m. 2 s. W biegu nowicjuszy na 70 km zwyciężył Prawaczek 2 g. 24 m. 50 s.

Wyścig Bordeaux-Paryż. Poraz 27 odbył się dnia 21 i 22 maja doroczny bieg na przestrzeni Bordeaux – Paryż na 587 km. Do startu zgłosiły się 42 jedźców. Bieg odbył się podczas ulewnego deszczu. Pierwszy do mety przybył zeszłoroczny zwycięzca Christophe w czasie 22 g. 10 m. 43 s., przeciętna szybkość 26 km. na godzinę, drugi Alavoine w 22 g. 29 m. 41 s. Znany mistrz Pelissier z powodu defektu w maszynie odpadł.

Tour de France. Największy wyścig kolarski jaki się corocznie we Francji odbywa jest bieg naokoło Francji, który tego roku odbędzie się w dniach od 26 czerwca do 24 lipca. *A. Ch.*

Komunikat Krakowskiego Klubu Cyklistów i Motorzystów.

K. K. C. M. zawiadamia swych członków, że w niedzielę dnia 12 czerwca 1921 r. odbędzie się wycieczka do Tenczynka i Krzeszowic. Zbiórka o godz. 7-mej rano, ul. św. Jana 4.

Kozer, kapitan.



Typowy układ zmiany startujących w biegu rozstawnym (zdjęcie z zawodów lekko-atletycznych.

Przegląd sportowy zagraniczny.

Preszburg: P. M. T. K. — Törekves 3:0
Karlbad: Karlsbader F. C. — Brüx S. C. 6:4.
Cieplice: Slavia (Praga) — Teplitzer F. C. 2:2.
Berno Mor.: Morawska Slavia — Amatorzy (Berno) 2:0.
Opawa: D. S. V. Opawa — Makkabi (Berno) 2:1.
Helsingborg: Stuttgarter Kickers — Helsinborg (Szwajcarja) 1:6.
Lublana: Slavia Old Boys i Rezerwa — Kombin Ilyria (Lublana) 4:2.
Zurych: S. C. Bratislawa (Preszburg) — F. C. Blue Star (Zurych) 1:1, 2:0.
Barcelona: Newcastle — Barcelona 3:2, 2:3.
Wiedeń: II klasa Slovan — Germania 1:1 (m.)
Kolonia: Viktoria (Hamburg) — Sportverein 1899. 3:1.
Malmö: Fürth — Footb. Foreinng 2:0.
Ludwigshafen: Phönix — Sportverein 1860 (Monachium) 2:0.
Offenbach: Wacker (Monachium) — Offenbacher Kickers 5:3.
Duisburg: Holstein — Preussen 0:0.
Würzburg: F. V. Würzburg — Fussballsportver. (Moguncja) 2:0.
Frankfurt: Würzburger Kickers — Sportfreunde 6:0.
Hanau Sportverein 1893 — Pfeil (Norymberg) 2:2.
Hamburg: Union — Emsbüttel 2:0.
Mannheim: S. V. 1860 (Monachium) — V. F. Rasensport 2:1.
München: Bayern — S. C. Stuttgart 1:0.
Karlsruhe: F. V. Karlsruhe — Old Boys (Bazylea) 6:0.
Norymbergia: Nürnberger F. C. — Moguncja 9:0.
Stuttgart: Sportfreunde — J. F. C. Freiburg 3:3.
Graz: Grazer A. C. — Szombathely Sport Egylet 1:1, 0:2.
Celtic — Newcastle 3:0. Match ten rozegrano 5 bm. w Paryżu. Dzień przedtem zwyciężył Newcastle Gallia — Club (Paryż) 4:1.

Z ubiegłej soboty i niedzieli.

Wiedeń: W. A. F. — Hakoah 3:2.
Hertha — W. A. C 5:0.
Amatorzy — Simmering 10:1
Vienna-Florisdorf 3:3.
Admira — Rudolfshügel 3 : 1.
Sparta (Praga) — Rapid 1 : 1 (1 : 1).
Drezdno: Slavia (Praga) — Gut Muts 3:2.
Hamburg: Stadtemannschaft Lübeck — Hamburg. Sportverein 0 : 0.
Lipsko: O. F. Bewegungsspieler — Leipziger B C. 5 : 0.
Halle: Halle Kreis — Elbe Kreis 2 : 1.
Fortuna Lipsko — Wacker 3 : 3.
Pardubice: A. F. K. Kolin — S. C. Pardubice 3 : 1.
Praga: D. F. C. — Teplitzer F. C. 15:0 (7:0) mistrzowstwo. Cieplice posłały do Pragi kombinowaną drużyną złożoną z Juniorów i Reserwy. D. Sportbrüder — Hagibor 3:2. Sportbrüder zeszli z boiska z powodu uznania rzutu karnego na korzyść Hagiboru.
Berno: S. C. Makkabi — Team zachodnio czeskiego okręgu 2 : 1.
Opawa: D. S. V. Opawa — Brünner S. C. 2 : 1.
Koszyce: Team czesko-niemiecki—Team słowacki 2 : 1.
Mor. Ostrawa: Union Žizkov — Makkabi 3 : 0.
Preszburg: Bratislava — Meteor Vinohrady 4 : 2.
Budapeszt: Węgry — Niemcy 3 : 0 goale strzelili: Guttman, Braun, Schlosser.

Rewja gimnastyczna

Żyd. Towarzystwa gimn. odbyła się ubiegłej niedzieli na boisku Makkabi. Mimo upału, który się dawał ćwiczącym należycie we znaki, rewja wypadła dobrze, tak pod względem technicznym jak organizacyjnym. Należy się kierownikom tej instytucji pp. Kahanemu i Rubinsteinowi faktyczne uznanie za wysoki, estetyczny poziom popisu, jaki potrafili nawet z materjału, niekoniecznie pierwszorzędnego wydobyć. Bezprzecznie największe wrażenie, nawet na laików, wywarły ćwiczenia pań maczugami i wolnych dzieci, serdecznie miłych malusińskich. Ćwiczenia maczugami pań, rytmicznie i doskonałem wykonaniem kwalifikują się przed każdą publiczność fachową, nawet większych centrów gimnastycznych niż Kraków. Precyzja, lekkość wykonania najtrudniejszych technicznie obrotów, wywoływały każdorazowe burzliwe oklaski i owacje.

Dużo snać pracy zadawali sobie kierownicy z najmłodszem pokoleniem ćwiczących, u których zadziwiała również precyzja ruchów i rytmika.

Wiele do życzenia pozostawia drużyna panów, którzy stanęli do rewji w znikomej liczbie i nie okazali zupełnie „klasy", w każdym razie nie zastosowali się do poziomu reszty wykonań.

Za szczęśliwą myśl uważamy również zbiorowe ćwiczenia na przyrządach wszystkich drużyn, które uchroniły rewję od zwykłej jednostajności. *B.*

RYDLÓWKA FABRYKA
GWOŹDZI i WYROBÓW ŻELAZNYCH
W PODGÓRZU-RYDLÓWKA

WYRABIA GWOŹDZIE BUDOWLANE, SZTYFTY DRUCIANE, DRUT PALONY, OCYLE, HUFNALE, ZAWIASY FRANCUSKIE.

PRZYJMUJE WSZELKIE REPARACJE.



Kraków, Szewska 17.

Poleca na sezon wiosenny **obuwie luksusowe** jak: pantofelki, półbuciki damskie, zamszowe, prunelowe i t. p. oraz wielki wybór **obuwia męskiego i dziecinnego.**

Wielki wybór

POŃCZOCH i SKARPETEK.

PALMA

‚PALMA'

PRAWDZIWE OBCASY KAUCZUKOWE.

Do nabycia we wszystkich tego rodzaju handlach.

SPÓŁKA TRANSPORTOWA „CRACOVIA"

DOM SPEDYCYJNO-KOMISOWY

WYSYŁKA TOWARÓW W KRAJU I ZAGRANICĘ.

KRAKÓW
ulica Grodzka l. 60,
telefon 270.

ODDZIAŁ: TARNÓW,
Plac Sienkiewicza 6.

Przesyłki zbiorowe ze wszystkich większych miast.
Załatwianie pozwoleń przywozowych i wywozowych.
Oclenia towarów.

WIEDEŃ
Schönlaterngasse 7 a,
telefon 3191/VIII.

ODDZIAŁ: ŁÓDZ,
Piotrkowska 22.

Adres dokładny dla Wiednia: Spółka transportowa „CRACOVIA"
GRÜNBERG & CO., WIEDEŃ, SCHÖNLATERNGASSE 7 a.

Wydawca, redaktor naczelny i odpowiedzialny: Dr. Henryk Leser. **Drukarnia Przemysłowa w Krakowie.**